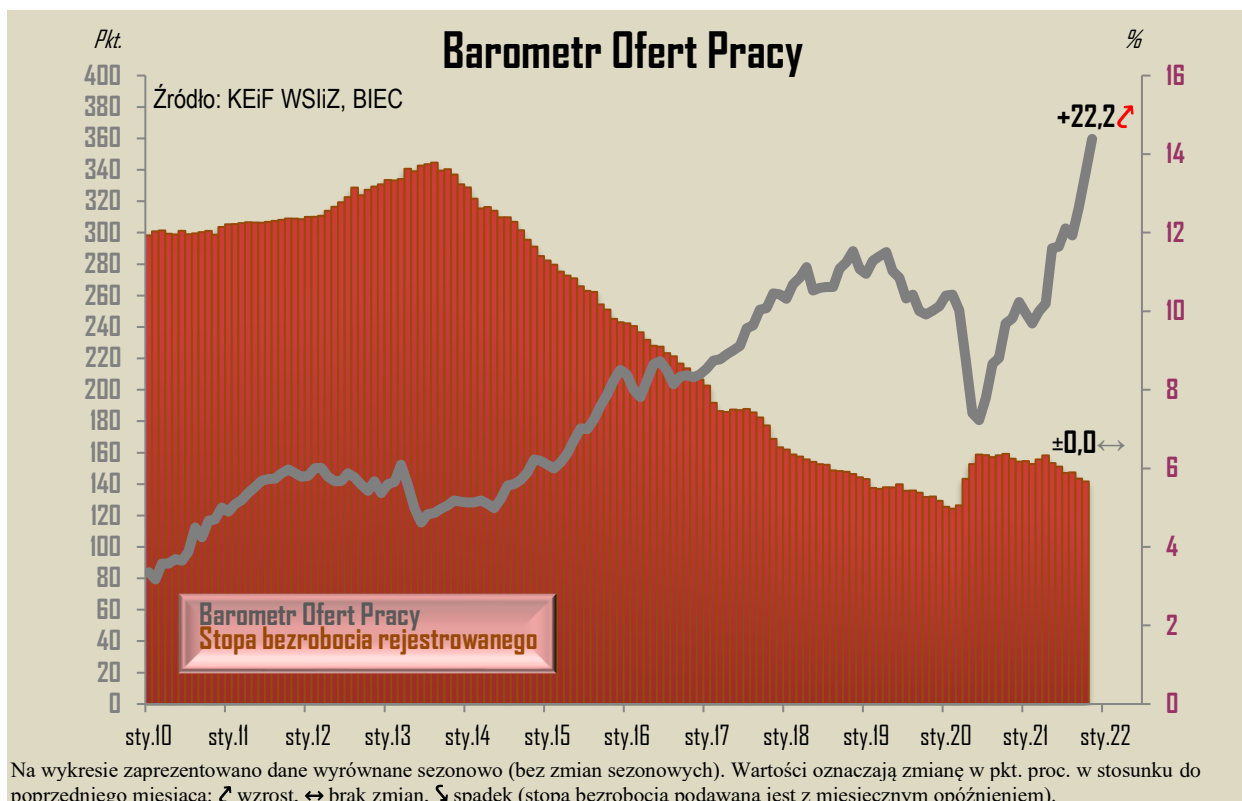


Robert Pater i Herman Cherniaiev

Rok pod znakiem wzrostów – wyzwań i szans



Wartości wskaźnika:

Listopad 2021: 359,7 pkt.

Październik 2021: 337,4 pkt.

Barometr Ofert Pracy, przygotowywany przez Katedrę Ekonomii i Finansów WSliZ w Rzeszowie oraz Biuro Inwestycji i Cykli Ekonomicznych, wskazujący na zmiany liczby publikowanych w Internecie ogłoszeń o zatrudnieniu, w samym listopadzie ponownie wzrósł i osiągnął kolejne maksimum. Druga połowa br. nie była łatwa, ale mimo wszystko okazała się wyjątkowo owocna dla rynku wakatów. Internetowych ofert zatrudnienia było coraz więcej i przybywały one coraz szybciej. W końcu bieżącego i początku przyszłego roku pracodawcy pozostają jednak w rosnącej niepewności odnośnie dalszego kształtowania się sytuacji epidemicznej, nowych ograniczeń sanitarnych oraz roli w tym wszystkim nowego wariantu koronawirusa – „omikron”. Negatywnie na tę trudną sytuację wpływa również wyhamowanie tempa szczepienia populacji. Konsekwencją zmian związanych z epidemią i sytuacji na rynku pracy jest bardzo wysoka i utrzymująca się inflacja. Jest nie tylko najwyższa w ostatnich 20. latach, ale też wyjątkowo trudna do zahamowania, gdyż jest skutkiem zaburzeń zewnętrznych, w znacznej mierze niezależnych od krajowej polityki pieniężnej. Stopa bezrobocia rejestrowanego, po wyłączeniu bezrobotnych, biorących udział wyłącznie w pracach o charakterze sezonowym, w październiku pozostała na poziomie sprzed miesiąca równym 5,7%.

W samym listopadzie, po wyłączeniu pracy o charakterze sezonowym, wzrost liczby internetowych ofert zatrudnienia notujemy w zdecydowanej większości województw. Relatywnie najwięcej wakatów przybyło w woj. zachodniopomorskim, mazowieckim oraz podlaskim. Mniej niż przed miesiącem ofert pracy było w woj. dolnośląskim oraz lubuskim. Choć ogólnie ogłoszeń ukazało się więcej niż przed miesiącem, nieco szybciej przybywało ich w woj. o niższym stopniu bezrobocia.

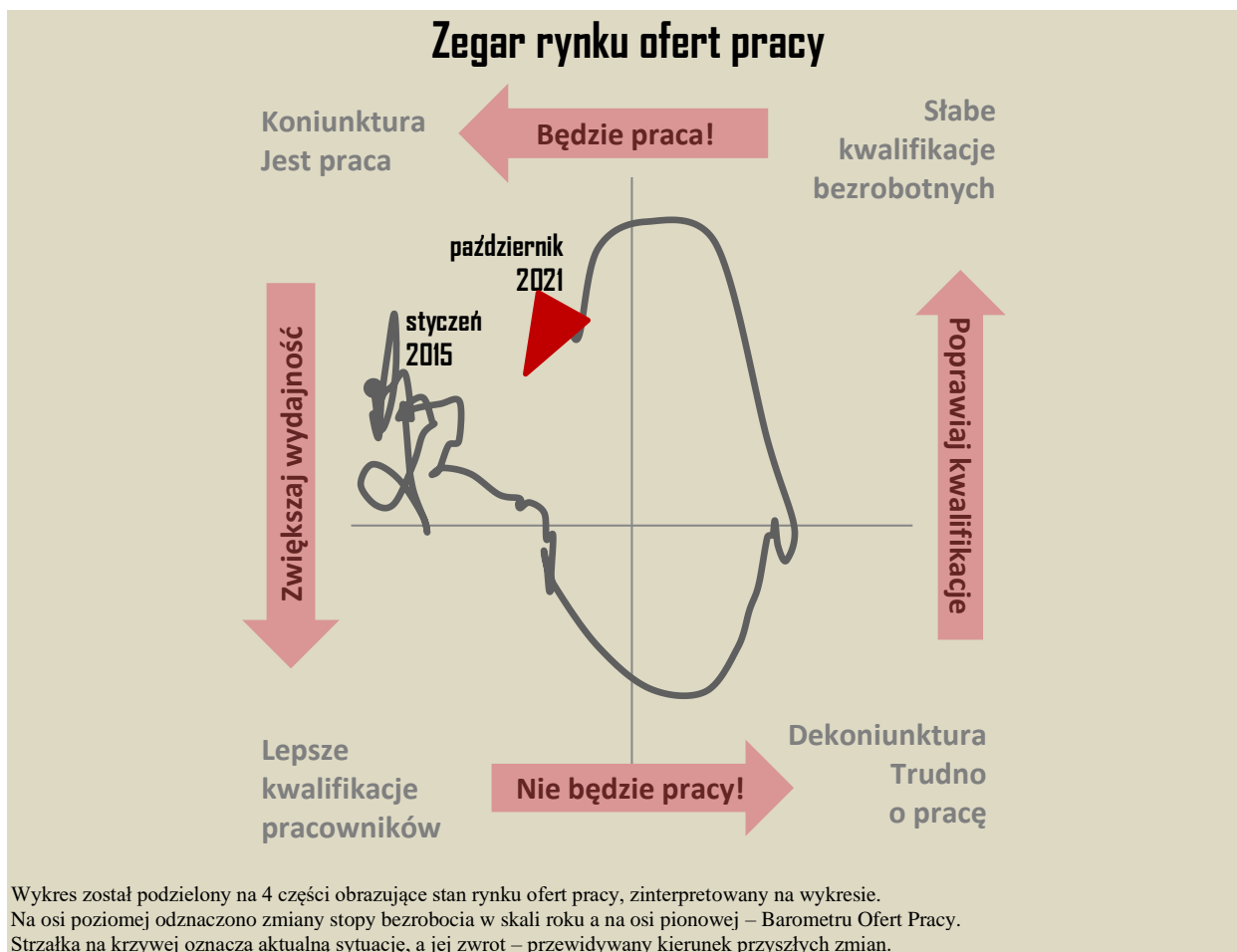
Wbrew pogarszającym się warunkom sanitarnym oraz napiętej sytuacji gospodarczej Polscy pracodawcy nadal aktywnie rekrutują. Od czerwca ub. r. obserwujemy odbudowę zredukowanych w pierwszych miesiącach po wprowadzeniu ograniczeń epidemicznych wakatów. Notorycznie raportujemy, iż liczba ukazujących się w Internecie ofert pracy jest obecnie istotnie większa niż w okresie przed epidemią. Najlepiej pod tym względem wypadają zawody o charakterze technicznym oraz „budowlanka”. Jeśli budownictwo kryzys *kowidowy* dotknął w niewielkim stopniu, to grupa zawodów technicznych „wystrzeliła” w górę, głównie dzięki łatwemu przejściu w tryb pracy zdalnej oraz rosnącemu zapotrzebowaniu na produkty i usługi teleinformatyczne. W zawodach usługowych z kolei wakatów w tym okresie przybyło relatywnie najmniej. Należy również wskazać, iż ze względu na wyjątkową podatność usług na ograniczenia sanitarne nie wykluczamy, iż działania osłonowe skierowane przeciw czwartej fali zakażeń spowodują tutaj wyraźną redukcję wakatów, tak jak to było podczas pierwszej i drugiej fali.

W zawodach wymagających wykształcenia w **naukach społecznych i prawnych** najbardziej widoczne są efekty polaryzacji grupy na zawody, które „zyskały” na koronawirusie oraz zawody, których sytuacja jeszcze bardziej się pogorszyła. Do tych drugich zaliczamy głównie te związane z reklamą oraz sprzedażą. Jeśli dla tej drugiej kategorii przyczyną spadków są zrozumiałe i związane z ograniczeniami sanitarnymi oraz częściowym przejściem handlu w *online*, to dla tej pierwszej przyczyną spadków nie są do końca jasne. Być może są one związane z przemianami strukturalnymi w kierunku mniejszego wykorzystania tradycyjnego marketingu, a większego – narzędzi informatycznych. W związku z tym oferty pracy mogą „ładować” w kategorii *e-commerce*. W zawodach związanych z pracą w dziale zakupów oraz prawem obserwujemy nieco więcej wakatów niż przed epidemią. W pozostałych kategoriach wakatów jest istotnie więcej niż w pierwszym kwartale ub. r. Ponadto w większości przypadków obserwujemy mocne odbicie od koniunkturalnego dna oraz powrót na ścieżkę wzrostu. Najlepszym przykładem jest branża bankowa, w której kurczenie się skali wakatów trwało od pierwszej połowy 2018 roku. Obecnie, po odbiciu w czerwcu ub. r. poziom ukazujących się w Internecie ofert zatrudnienia jest znacznie powyżej wartości sprzed 2018 roku, w którym po raz ostatni dla tej branży obserwowaliśmy solidne wzrosty.

Wśród grupy ofert pracy skierowanych do absolwentów **nauk ścisłych lub inżynierskich** od czerwca ub. r. obserwujemy wyraźny i coraz szybszy wzrost. W niektórych zawodach wakatów jest nawet kilkakrotnie więcej niż przed przełomowym 2020 r. Najwięcej przybyło ich dla przedstawicieli handlu internetowego, w badaniach, teleinformatycznej administracji oraz budownictwie. Należy również wskazać, iż w tych zawodach – z wyjątkiem ostatniej z tych kategorii – nadal rośnie odsetek wakatów umożliwiających wykonywanie pracy w trybie zdalnym, co jest wyjątkowo istotne, zwłaszcza w okresie trudnej sytuacji sanitarnej. Na wzmiankę zasługuje także kategoria ofert dla programistów. W przeciwieństwie do administracji teleinformatycznej napływ wakatów nie był tak szybki i regularny. Po solidnych wzrostach w drugiej połowie 2020 roku przez cały I kwartał br. obserwowaliśmy ochłodzenie popytu na programistów, po którym kategoria z powrotem wróciła na ścieżkę wzrostu.

W zawodach **usługowych** w listopadzie spadki notujemy jedynie w turystyce. Spośród możliwych ich przyczyn wyróżniamy głównie dwie. Pierwszą i najbardziej oczywistą jest reakcja pracodawców na niepewność odnośnie dalszego kształtowania się sytuacji epidemicznej, nowych ograniczeń sanitarnych oraz roli w tym wszystkim nowego wariantu koronawirusa. Druga przyczyna ma charakter bardziej złożony i wiąże się z nasyceniem rynku tego typu pracownikami. Z jednej strony obecne warunki zarówno sanitarne, jak i gospodarcze nie sprzyjają powstaniu nowych placówek turystycznych. Z drugiej strony mocna kampania rekrutacyjna trwająca od początku br. prawdopodobnie wyczerpała większość możliwości, gdyż z tej branży w pierwszej połowie br. pochodziła rekordowa liczba wakatów. Wzrost popytu na usługi hotelarsko-gastronomiczne, spowodowany między innymi niezrealizowanymi

ambicjami wakacyjnymi w ubiegłym roku, przełożył się wtedy na ponad kilkukrotny wzrost liczby ukazujących się w Internecie ofert zatrudnienia. W pozostałych zawodach usługowych ofert ukazało się więcej niż przed miesiącem. Relatywnie najwięcej przybyło ich w branży edukacyjnej, medialnej, zdrowotnej oraz spedycyjnej. Obiecująco wygląda sytuacja w tej pierwszej branży oraz szeroko pojętej logistyce. W tych zawodach obserwujemy wyraźny wzrost, trwający od samego początku odbudowy rynku wakatów, po pierwszym uderzeniu koronawirusa. Branża medialna, jako jedna z nielicznych, nadal pozostaje na poziomie nieco niższym niż przed epidemią. Ponadto należy zaznaczyć, iż w trakcie poprzednich fal koronawirusa liczba wolnych miejsc pracy wyraźnie tutaj malała.



Kolejne wyniki Barometru Ofert Pracy, zawierające dane z grudnia
ukazą się 10 stycznia 2022 roku (poniedziałek) o godz. 9.00.

Barometr Ofert Pracy powstaje na podstawie ogłaszanych w Internecie ofert pracy przy współpracy Katedry Ekonomii i Finansów Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie oraz Biura Inwestycji i Cykli Ekonomicznych. Dane na temat ofert zbierane są każdego miesiąca. Następnie pozbawiane są czynnika sezonowego, co zapewnia ich porównywalność pomiędzy poszczególnymi porami roku, jak i wyłącza wpływ zmian ogłoszeń sezonowych, a więc części ofert dotyczących pracy tymczasowej. Barometr podawany jest w formie indeksu w pkt. proc. Wskazuje na zmiany zapotrzebowania na nowych pracowników. W zestawieniu ze zmianami bezrobocia mówi o tym, w jakiej fazie znajduje się rynek ofert pracy. Zazwyczaj posiada właściwości wyprzedzające w stosunku do zmian zatrudnienia i bezrobocia. Jednak równie ciekawą interpretację ma nietypowe zachowanie w stosunku do innych wskaźników rynku pracy. Może wtedy wskazywać na zmiany strukturalne, zachodzące na rynku pracy. Przykładem takich zmian były lata 2002 i 2009, kiedy Barometr wzrastał wraz ze wzrostem bezrobocia, wskazując na rosnące niedopasowanie kwalifikacji poszukujących zatrudnienia do potrzeb pracodawców, które przyczyniło się do utrzymywania się stopy bezrobocia na wysokim poziomie.